



BIULETYN

Nr 90 (1202), 16 lipca 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Łukasz Kulesa • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Rosyjskie ćwiczenia wojskowe – przesłanie dla przeciwników i sojuszników

Anna Maria Dynner

W ciągu ostatnich kilku miesięcy rosyjskie siły zbrojne przeprowadziły szereg manewrów na terenie całego kraju, testując wszystkie rodzaje wojsk. Był to nie tylko sprawdzian przechodzącej reformy rosyjskiej armii, ale przede wszystkim pokaz potencjału militarnego Rosji. Narzędzia wojskowe stają się coraz ważniejszym elementem rosyjskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza w regionie poradzieckim, uznawanym przez Moskwę za wyłączną strefę wpływów. Państwa NATO powinny się też spodziewać kolejnych naruszeń wód terytorialnych i przestrzeni powietrznej, testujących gotowość oraz luki sojuszniczych systemów obronnych.

Na lądzie, morzu i w powietrzu. Od jesieni ubiegłego roku armia rosyjska wyraźnie zwiększyła częstotliwość przeprowadzanych manewrów – od 1 grudnia 2013 do 31 maja 2014 r. odbyło się ok. 250 ćwiczeń polowych. Tę nadzwyczajną aktywność tylko częściowo można wytłumaczyć koniecznością sprawdzenia zdolności bojowych sił zbrojnych, przechodzących reformę – w większym stopniu jest ona elementem szerszej polityki wobec Ukrainy oraz NATO, a także sojuszników z obszaru poradzieckiego. Serię tegorocznych ćwiczeń rozpoczęły pod koniec stycznia manewry Floty Północnej. W lutym odbyły się ćwiczenia lotnictwa Centralnego Okręgu Wojskowego (COW), a na przełomie lutego i marca manewry w COW i Zachodnim Okręgu Wojskowym (ZOW). Ich celem było sprawdzenie mobilności rosyjskiej armii, a udział wzięło w nich ok. 150 tys. żołnierzy, 90 samolotów, 120 śmigłowców, 900 czołgów, bojowych wozów piechoty i transporterów opancerzonych oraz 80 okrętów.

W marcu ćwiczyły wojska obrony powietrznej ZOW oraz wojska powietrzno-desantowe, a jedna z operacji miała miejsce w Arktyce – na Wyspach Nowosyberyjskich – 350 spadochroniarzy dokonało desantu w skrajnie trudnych warunkach pogodowych (–15°C, silny wiatr). Miesiąc później, również w Arktyce, przeprowadzono symulację wyprawy ratunkowej, której zadaniem, oprócz pomocy polarnikom, było przetestowanie sprzętu wojskowego w ekstremalnym klimacie.

W kwietniu na poligonach Wołgogradu odbyły się ćwiczenia artylerii – z użyciem haubic „Msta-S”, wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych „Tornado-G” oraz samobieżnych dział artyleryjskich „Chosta” – w których udział wzięło ponad 200 żołnierzy. W trakcie manewrów wojsk desantowych i piechoty morskiej w Dagestanie ćwiczone walkę z nieregularnymi formacjami zbrojnymi.

Od 21 do 26 maja w pobliżu granicy rosyjsko-ukraińskiej – podczas ćwiczeń o kryptonimie Aviadarts – 71 samolotów i helikopterów (głównie myśliwce, bombowce, śmigłowce uderzeniowe, pozostające na standardowym wyposażeniu rosyjskiego lotnictwa) symulowało ataki raketowe i bombowe na cele naziemne oraz przełamywanie systemów obrony powietrznej przeciwnika.

W czerwcu, w odpowiedzi na ćwiczenia sił NATO Saber Strike 2014 i Baltops 2014, w obwodzie kaliningradzkim przeprowadzono manewry, w których uczestniczyły wojska powietrznodesantowe, lotnicze oraz 24 okręty Floty Bałtyckiej. Scenariusz obejmował ochronę granicy państwowej i transportu morskiego, organizację obrony przeciwlotniczej oraz wykrywanie okrętów podwodnych przeciwnika. Najprawdopodobniej użyto również taktycznych systemów raketowych Iskander. Ponadto 20 czerwca rozpoczęła się niezapowiedziana kontrola wojsk COW. W stan gotowości bojowej postawiono 65 tys. żołnierzy, ponad 180 samolotów, 60 helikopterów oraz ponad 5,6 tys. jednostek innego sprzętu wojskowego. Sprawdzano przede wszystkim zdolność przetrwania sił wojskowych.

W lipcu 20 okrętów, ponad 20 samolotów i śmigłowców, oddziały piechoty morskiej oraz wojska rakietowo-artyleryjskie obrony wybrzeża Floty Czarnomorskiej (FCz) ćwiczyły zniszczenie okrętów przeciwnika oraz zapewnienie obrony powietrznej dla zgrupowań okrętów i infrastruktury brzegowej. Była to odpowiedź na manewry państw NATO w Bułgarii – Sea Breeze.

Na poligonie w Abchazji armia rosyjska doskonaliła się m.in. w neutralizacji dywersantów. Manewry przeprowadzono również z państwami sąsiednimi – Białorusią, Armenią i Chinami. W najbliższych tygodniach mają się odbyć ćwiczenia sił szybkiego reagowania KSOR (mobilne jednostki przeznaczone do szybkiej dyslokacji w sytuacjach kryzysowych) Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) oraz antyterrorystyczne Szanghajskiej Organizacji Współpracy.

Testowanie państw NATO. W ciągu ostatnich miesięcy Rosja intensywnie testowała gotowość systemów obronnych członków NATO. Służyły temu nie tylko ćwiczenia flot Bałtyckiej i Czarnomorskiej, które stanowiły bezpośrednią odpowiedź na działania NATO, lecz także wielokrotne naruszenia przestrzeni powietrznej lub wodnej państw Sojuszu (państwa bałtyckie, Rumunia) oraz incydenty na międzynarodowych wodach i w przestrzeni powietrznej, mające zmusić NATO do reakcji. W pierwszej połowie kwietnia na Morzu Czarnym Rosja przeprowadziła pozorowany atak dwóch samolotów Su-24 na niszczyciel USS Donald Cook. Elementem ataku była prawdopodobnie udana próba zagłuszenia systemu obrony przeciwrakietowej Aegis tej jednostki. Natomiast 23 kwietnia rosyjski myśliwiec Su-27 zakłócił lot amerykańskiego samolotu zwiadu elektronicznego w międzynarodowej przestrzeni powietrznej niedaleko Japonii (Pentagon zgłosił protest w tej sprawie). Rosjanie przyznali także, że w maju strategiczny bombowiec Tu-95 przeleciał w pobliżu wyspy Guam (w archipelagu Marianów), zmuszając USA do poderwania myśliwców F-16. Dwa inne bombowce pojawiły się u wybrzeży północnej Kalifornii.

Równocześnie Rosja prowadzi intensywne działania w przestrzeni informacyjnej. W tamtejszej prasie wielokrotnie ukazywały się informacje na temat ruchów wojsk państw Sojuszu – na przykład zwiększenia obecności amerykańskiej w akwenie Morza Czarnego czy przerzucenia do Europy kilku bombowców strategicznych: B-52 i niewykrywalnych dla radarów B-2 (w związku z ćwiczeniami Baltops). W ten sposób strona rosyjska stara się uzasadnić własne manewry. Jednocześnie, jej zdaniem, rozmieszczanie dodatkowych sił Sojuszu w Europie Środkowej i Wschodniej stoi w sprzeczności z zapisami Aktu stanowiącego z 1997 r.

Wnioski. Zmierzając do utrzymania swojej strefy wpływów na obszarze postradzieckim oraz odzyskania pozycji światowego mocarstwa, Rosja coraz mocniej opiera swoją politykę zagraniczną na działaniach wojskowych. Zwiększenie liczby manewrów w różnych rejonach kraju służy nie tylko przetestowaniu efektów reformy rosyjskich sił zbrojnych, zapoczątkowanej w 2010 r. przez ówczesnego ministra obrony Anatolija Sierdiukowa, lecz także zademonstrowaniu siły rosyjskiej armii potencjalnym przeciwnikom (przede wszystkim państwom NATO) oraz sojusznikom z obszaru b. ZSRR. Scenariusze manewrów pokazują, że Rosja, prócz obrony swojego terytorium, ćwiczy prowadzenie działań zbrojnych na ograniczoną skalę, mających na celu uzyskanie kontroli nad obszarami poza rosyjskimi granicami.

Nasilenie ćwiczeń rosyjskiej armii w ostatnich miesiącach, różnorodność rodzajów sił zbrojnych biorących w nich udział oraz ich skoncentrowanie w Zachodnim i Centralnym OW wskazuje też, że chodzi tu nie tyle o sprawdzenie gotowości bojowej, ile o wywarcie politycznej presji na państwa sąsiednie. Mimo zapewnień rosyjskich władz, że ruchy wojsk w pobliżu granicy z Ukrainą nie były związane z sytuacją polityczną w tym kraju, wyraźnie widać, że ich zadaniem było wprowadzanie w ukraińskim społeczeństwie poczucia zagrożenia rosyjską interwencją, co – obok wsparcia separatystów w Donbasie i ograniczeń handlowych – stanowiło pośrednią formę destabilizowania tamtejszej sytuacji wewnętrznej. Świadczy o tym też termin rosyjskich manewrów przy granicy z Ukrainą – pierwsze zostały rozpoczęte tuż po ucieczce Wiktora Janukowycza, drugie trwały w czasie wyborów prezydenckich. Ukraińskie obawy podsyca utrzymywanie koncentracji rosyjskich wojsk przy wspólnej granicy. Ćwiczenia w Abchazji były natomiast wyraźną demonstracją wobec Gruzji, że Rosja sprawuje pełną kontrolę nad tym pseudopaństwem. Sprawdzając możliwości użycia sił KSOR, Rosjanie pokazują swoją gotowość do podejmowania interwencji w państwach sąsiednich, także u swych sojuszników. Z kolei działania w Arktyce są demonstracją wojskowego potencjału Rosji w regionie, który może stać się areną globalnej rywalizacji o surowce.

Utrzymująca się na obszarze poradzieckim niestabilność powoduje, że Rosja nie zrezygnuje z wykorzystywania narzędzi wojskowych w swojej polityce w regionie. Dlatego w najbliższych miesiącach Rosjanie zachowają wysoką częstotliwość ćwiczeń we wszystkich okręgach wojskowych i nasilą wspólne działania w ramach OUBZ. Nadal będą też naruszać przestrzeń powietrzną i wodną państw NATO oraz prowokować incydenty na wodach międzynarodowych i w międzynarodowej przestrzeni powietrznej, szukając słabości w systemach obronnych członków Sojuszu.

Ze względu na rosnące znaczenie armii w swojej polityce zagranicznej Rosja będzie zwiększała wydatki na cele wojskowe, mimo niesprzyjającej koniunktury gospodarczej. Zgodnie z danymi SIPRI w 2013 r. Rosjanie przeznaczyci na to 4,1% PKB, podczas gdy UE w sumie ok. 1,35% PKB. W liczbach bezwzględnych jest to jednak wciąż jedynie ok. 87 mld USD w stosunku do prawie 280 mld USD w UE. W trakcie ćwiczeń przetestowano też nowe rodzaje uzbrojenia (zaplanowano przeprowadzenie trzech prób wystrzeliwania z okrętów podwodnych rakiet balistycznych najnowszej generacji Buława) i zaprezentowano jednostki, które niedawno weszły do służby. Niemniej widać wyraźnie braki sprzętowe, które dotyczą przede wszystkim lotnictwa (helikoptery, samoloty transportowe) oraz floty. Ich uzupełnienie będzie wymagało przełamania strukturalnej niewydolności systemu rozwijania i pozyskiwania uzbrojenia w Rosji.